

**Recenzja rozprawy doktorskiej p.t „Sztuka recyklingu w szkole. Orientacje nauczycieli wobec nieantropocentrycznego statusu rzeczy w edukacji”  
napisanej przez mgr Michalinę B. Hładun  
pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Mendel  
Gdańsk 2023**

**Uwagi wstępne**

Antropocen stanowi etap w historii ziemi w którym jeden z gatunków uzyskał niezwykle wpływ na całą planetę. Ten gatunek doprowadził do niespotykanych zmian klimatycznych, zanieczyszczenia środowisk, zaniku bioróżnorodności, wymierania gatunków, eksploatacji zasobów naturalnych, zmian w krajobrazach. Poprzez swoją działalność zagroził samemu sobie i trwaniu innych istot żywych. Ten gatunek ma coraz większą świadomość, że konieczna jest refleksja nad zmianą dotychczasowych sposobów życia, która umożliwi pchnięcie ludzkiego sprawstwa na nowe tory. Potrzeba zmian zarówno na poziomie poszczególnych biografii jak i tych na skalę globalną. W tym kontekście, przemyślenie relacji między ludźmi a tym, co pozaludzkie staje się jedną z najbardziej palących kwestii dla nauk przyrodniczych, społecznych i humanistycznych. Staje się również jedną z najbardziej palących kwestii dla pedagogiki.

Oslabianie antropocentryzmu wiąże się nie tylko ze zmianą naszych relacji z nie-ludźmi, ale również relacji między ludźmi i wymaga przemyślenia tego, to znaczy być człowiekiem. Chodzi nie tylko o to, by na otaczające nas zjawiska patrzeć w inny sposób, ale także o to aby widzieć inne problemy, które wykraczają poza antropocentryczną wyobraźnię pedagogiczną. To trudne zadanie. Zadanie, które pełne jest niebezpieczeństw związanych z wiernością dyscyplinarnie wyznaczonemu kanonowi problemów badawczych, a także z nadużywaniem przymiotnika „nieantropocentryczny” i stosowaniem go wszędzie tam, gdzie pytamy o zwierzęta, czy rzeczy w edukacji. Można przecież, antropocentrycznie ale i z wrażliwością i szacunkiem wobec nie-ludzi pytać i badać pozaludzkie podmioty w edukacji. Sama „nie

antropocentryczność” może stawać się terminem parasolem obejmującym bardzo wiele różnych rzeczy.

Prace badaczek i badaczy identyfikowanych z tzw. „zwrotem ku materialności” m.in. (krytycznym) posthumanizmem, nowym materializmem, ontologią relacyjną, ontologią zwróconą ku rzeczom, oferują perspektywy przekraczające konstruktywizm społeczny. Dają możliwości innego spojrzenia na relacje między ludźmi i nie-ludźmi, bardziej wyczułone na sprawstwo edukacyjne tych drugich.

Rozprawa mgr Hładun jest głosem wpisującym się w te aktualne dyskusje toczone w humanistyce i naukach społecznych. Co więcej, należy podkreślić oryginalność jej pracy na tym polu. W Polsce brakuje studiów empirycznych czerpiących w warstwie teoretycznej z prac wpisujących się wyżej wymienione perspektywy. Autorka podjęła się trudnego zadania, pedagogika (krytycznie) posthumanistyczna, czy nieantropocentryczna jest dopiero w fazie tworzenia, brak jasnych dyrektyw metodologicznych, prac empirycznych o które można by wykorzystać. Doceniam ten wysiłek, świadczy on o otwartości, odwadze i wyobraźni Doktorantki, oraz – rzecz jasna - Promotorki.

Antropocentryzm można rozumieć jako stanowisko, zakładające traktowanie ludzi jako oddzielonych w wyjątkowy sposób od reszty bytów i wartościujące pozytywnie to, co znajduje się po ludzkiej stronie. Przekraczanie ontologicznego wymiaru antropocentryzmu dotyczy osłabiania stanowiska w ramach którego przyznaje się ludziom wyjątkowe cechy (takie jak sprawstwo, moralność, wolność, refleksyjność). Na poziomie aksjologicznym chodzi o podważenie „interesów człowieka” i szowinizmu gatunkowego jako horyzontu wrażliwości etycznej. Poziom metodologiczny związany jest natomiast z rozwijaniem takich perspektyw i badań, które ujmowałyby rolę rzeczy i innych nie-ludzi.

Autorka stawia pedagogicznie znaczący problem badawczy: „Jakie są orientacje nauczycieli wobec nieantropocentrycznego statusu rzeczy w edukacji?” Już samo pytanie wskazuje pewne napięcie między nieantropocentrycznością a antropocentrycznością jej badań. Pracę badawczą mgr Hładun, m.in. ze względu na deklarowany paradygmat, wybrane sposoby gromadzenia danych czy uczestników badania (nauczycielki), rozpoznaję jako pozostającą w orbitach myślenia antropocentrycznego, które nie tyle udaje jej się przekroczyć, co osłabić. Świadczyć o tym może również przyjęte przez nią rozumienie niektórych terminów. Na przykład, Autorka „witalność rzeczy” łączy z ich obecnością (znaczeniem, funkcjami) w społecznych i

kulturowych obiegach (s.22, 32, 34 i inne). Nie jest to z całą pewnością zarzut, a jedynie zwrócenie uwagi na konsekwencje jej wyborów.

### **Struktura i ocena pracy**

Praca składa się z siedmiu rozdziałów i ma strukturę typową dla prac empirycznych z zakresu badań społecznych. Poszczególne rozdziały poświęcone są kolejno: 1) literaturze przedmiotu dotyczącej badań własnych, 2) prezentacji własnych założeń metodologicznych, 3) prezentacji i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego. Pracę otwiera Wstęp, kończy Zakończenie, Bibliografia, Spis tabel, fotografii a także oraz streszczenia w języku polskim i angielskim. Treści są zgodne z polem problemowym wyznaczonym tytułem, z zastrzeżeniem, że bardziej adekwatne, ze względu na uczestniczki badań byłoby przywołanie w tytule nauczycielek a nie nauczycieli.

Pierwsza z wskazanych przeze mnie części składa się z trzech rozdziałów i mimo, że nie dominuje nad całością, zawiera niezbędne elementy wprowadzające w problematykę badań. Pierwszy rozdział jest prezentacją wybranych aspektów (edukacyjnej) myśli nieantropocentrycznej w odniesieniu do badań własnych. W pierwszej kolejności, odwołując się przede wszystkim do „Object-Oriented Ontology” (OOO) Grahama Harmana w recepcji Andrzeja Marca, Autorka przybliży przyjęte rozumienie rzeczy. W dalszym ciągu opisuje nieantropocentryczną myśl edukacyjną w ramach której wskazuje na pedagogikę rzeczy. Następnie, zwraca uwagę na cykle (u)życia rzeczy i zagrożenia ekologiczne związane z produkowaniem przedmiotów, przede wszystkim zaś plastiku.

Ten rozdział wprowadza w dalej podjęte rozważania. Autorka nie zdecydowała się na szerokie omawianie różnych manifestacji „zwrotu ku rzeczom” obecnych w naukach społecznych i humanistyce. Skupiła się na tym, co najważniejsze dla własnych empirycznych badań. Takie podejście - w kontekście prac przeładowanych cytatami – uznać można za uzasadnione, nie ma bowiem w pracy wątków zbędnych, takich które nie są wykorzystane. Jednak można zadać pytanie, czy szersze odwołania do przedstawicieli ontologii relacyjnych (m.in. Bruno Latour, Donna Haraway, czy Rosi Braidotti), a także Grahama Harmana, i innych przedstawicieli Object-Oriented Ontology (OOO) mogłoby dostarczyć Autorce nie tylko dodatkowych uzasadnień dotyczących problematyki badań własnych, ale również pozwolić nieco bardziej sproblematyzować rzeczy. Nieco dziwi również brak odwołań do polskich autorów prac z tego zakresu, takich jak Marek Krajewski, Ewa Domańska, Krzysztof Abriszewski czy Andrzej W. Nowak.

W rozdziale drugim autorka scharakteryzowała recykling, robiąc to na tle założeń widmowej ontologii Jacquesa Derridy. Przedstawiła także wybrane zagadnienia związane z troską o środowisko naturalne - koncepcję zrównoważonego rozwoju oraz „zero waste”. Nawiązała również do własnych doświadczeń upcyklingowych. To ważny rozdział dla całej pracy. Autorka prezentuje w nim główną podstawę teoretyczną swoich badań. Bardzo wysoko oceniam pomysł włączenia perspektywy widmologicznej do badań orientacji nauczycieli wobec nieantropocentrycznego statusu rzeczy w edukacji. Co więcej, na poziomie teoretycznym, pójście drogą Harmana i ontologów skoncentrowanych na rzeczach a nie teorii relacyjnych (Latour, Barad, Haraway) jest przekonujące i inspirujące.

Zastanawiam się jednak, czy tej perspektywy nie można było wykorzystać mocniej. Autorka w swojej pracy bardzo często odnosi się do widmowości rzeczy, wskazując na nadawanie im nowego życia. Jak pisze: „W pracy tej przyjmuję, że rzeczy – tak, jak ludzie – bytują także w postaci widm. Chociaż nie ma już wielu zużytych lub zepsutych i niefunkcjonalnych albo zapomnianych rzeczy, są one w sposób spektralny, duchowo obecne w teraźniejszości; widmują trwając w innych formach albo nowo stworzonych z ich udziałem rzeczach. Mówi o tym między innymi sztuka recyklingu” (s.45).

W całej pracy uwypuklony jest właśnie aspekt „nadawania nowego życia” rzeczom, które straciły swoją funkcjonalność. Wydaje się jednak, że autorka podkreślając tę cechę widmowości nieco nie docenia etycznego aspektu widm, niesamowitości (Freud) doświadczenia bycia nawiedzonym. Widmowy charakter rzeczy nie pozwala przechodzić obojętnie nad sprawami o których chcielibyśmy nie myśleć, których nie da się zapomnieć mimo, że staramy się o nich nie pamiętać: „*coś jest do załatwienia*”, *coś trzeba dokończyć*”, „*o czymś trzeba stale pamiętać*”.

Widmowość rzeczy rzuca zatem wyzwanie zarówno ontologii jak i etyce, ukazuje nam niesprawiedliwość jaka została wyrządzona. Jak sądzę, daje to recyklingowi dodatkowy wymiar edukacyjny. Otóż, pozwala w toku tworzenia nowych rzeczy zwrócić uwagę na warunki w jakich powstawały rzeczy, które przechodzą przemianę. Czyimi rękoma zrobiono produkty, które poddajemy re/upcyklingowi? Jakie stworzenia musiały oddać swe życie, żeby produkt w który próbujemy „tchnąć nowe życie” mógł zostać wyprodukowany? Jakie zasoby wykorzystano? Jakie środowiska zdegradowano? Kto ucierpiał? Co zostało zniszczone? Jaka niesprawiedliwość została wyrządzona światu? Tym którzy byli i tym którzy nadejdą? Jak „przemiana rzeczy może” uspokoić widma, lub przeciwnie, w jaki sposób powinna nam wciąż przypominać o niesprawiedliwości? Sądzę, że warto rozwinąć ten aspekt w przyszłych

badaniach nad widmowością rzeczy i upcyklingiem – do czego mrg Hładun gorąco zachęcam. Uważam bowiem za inspirujące połączenie derridiańskiej ontologii z pytaniem o rzeczy w edukacji, które proponuje Autorka rozprawy.

Sądzę, że w takim przedsięwzięciu warto również dokonać odniesień do kategorii kapitałocenu (Moore), pomogłoby to uwypuklić złożone relacje między „środowiskiem naturalnym” a systemami społecznymi, technicznymi, ekonomicznymi. To z kolei, jak uważam, mogło by dać dodatkowe impulsy do interpretacji materiału badawczego.

Część pierwszą zamyka prezentacja – ważnej dla postawionych problemów - teorii orientacji indywidualnej Marka Ziółkowskiego, która stanowi ramę dla stawianych pytań badawczych.

Druga część (rozdział czwarty) zawiera założenia metodologiczne badań własnych. Ma on poprawną budowę. Cele i problemy badawcze korespondują z tematem pracy wyrażonym w tytule. Autorka umieszcza swój projekt w ramie paradygmatu interpretatywnego. Jakościowy charakter badań wpływa na kolejne kroki postępowania metodologicznego, które opisane są bardzo szczegółowo, nie pozostawiając wątpliwości, że autorka swoje badania przemyślała i potrafiła zorganizować.

Autorka deklaruje, że w toku realizacji badań własnych wykorzystano metodę badania poprzez sztukę, do której zastosowano następujące techniki badawcze: obserwacja uczestnicząca, analiza dokumentów (pierwszy etap), wywiad grupowy (drugi etap) oraz wywiad indywidualny (trzeci etap). W drugim etapie wzięło udział 12 nauczycielek, natomiast w trzecim etapie 11 kobiet. Rozdziały składające się na trzecią część rozprawy świadczą o tym, że szczególnie wywiady grupowy i wywiady indywidualne okazały się pomocne w realizacji celów badawczych.

Mimo, że zwracałem uwagę na pewne napięcie pomiędzy antropocentryzmem w jej pracy a próbami jego osłabiania należy podkreślić, że autorka nigdzie nie deklaruje przyjęcia posthumanistycznego czy nieantropocentrycznego paradygmatu badań a zatem jej wybory metodologiczne należy uznać za spójne i uzasadnione.

Rozdziały składające się na trzecią część są bardzo obszernym sprawozdaniem. Pozytywnie oceniam ich dominację w strukturze pracy. Rozumiem logikę prezentowania i interpretacji uzyskanych wyników badań (podporządkowaną m.in. etapom badań oraz wypowiedziom poszczególnych uczestniczek badań). Muszę jednak przyznać, że czytało mi się tę część dość pracy trudno, ze względu na drobiazgowość Autorki w prezentowaniu zebranego materiału.

Jeśli Doktorantka zdecyduje się na wydanie pracy, gorąco zachęcam do przemyślenia sposobu prezentacji wyników badań, który byłby bardziej przyjazny dla czytelnika. Myślę, również, że warto rozważyć napisanie pracy w pierwszej osobie, co byłoby zgodne z przyjętym paradygmatem badawczym.

Ważny jest siódmy rozdział pracy w którym Autorka podejmuje próby syntezy - całościowej identyfikacji indywidualnych orientacji nauczycieli na podstawie ich uogólniającej charakterystyki. Ten rozdział pokazuje kompetencje autorki dotyczące umiejętności analizy i interpretacji zebranego materiału.

Zakończenie zawiera syntetyczne podsumowanie uzyskanych wyników badań, a także rekomendacje dotyczące praktyki nauczycielskiej. Warto podkreślić uwidocznioną na kończących pracę kartach świadomość Doktorantki, dotyczącą możliwości dalszych eksploracji zagadnienia nauczycielskich orientacji wobec nieantropocentrycznego statusu rzeczy. To kończące pracę „otwarcie” daje nadzieję na dalsze osłabianie a może i przekroczenie orbit antropocentryzmu w teorii, badaniach i praktyce pedagogicznej.

### **Konkluzja**

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska p.t „Sztuka recyklingu w szkole. Orientacje nauczycieli wobec nieantropocentrycznego statusu rzeczy w edukacji” napisana przez mgr Michalinę B. Hładun pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Mendel spełnia wymagania zawarte w artykule 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego a rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej z poszanowaniem zasad etycznych. Z przekonaniem wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do publicznej obrony tej rozprawy.

